

Sygn. akt II AKa 161/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Polański (spr.)
Sędziowie:	SSA Adam Liwacz SSA Krzysztof Marcinkowski
Protokolant:	st. prot. sądowy Konrad Kraszewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Stanisława Pieczykolana

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2012 roku sprawy

W. G. i J. G.

oskarżonych z art. 148 § 1 kk i inne

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 20 kwietnia 2012 roku sygn. akt III K 193/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. N. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu W. G. z urzędu przed sądem II instancji,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. K. kwotę 946,90 (dziewięćset czterdzieści sześć 90/100) złotych, w tym podatek VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu J. G. z urzędu przed sądem II instancji,

IV. zwalnia oskarżonych W. G. i J. G. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.

Sygn. akt II AKa 161/12

UZASADNIENIE

W. G. i J. G. oskarżeni zostali o to, że w dniu 14 listopada 2009 r. w H. B., gmina S. województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Z. S., zaatakowali go w ten sposób, że najpierw zadawali mu w głowę i tułowie co najmniej kilka ciosów drewnianymi kołkami i następnie nie mniej niż sześć ciosów drewnianym kołkiem i siekierą w głowę, w wyniku których to ciosów Z. S. doznał obrażeń w postaci: ran tłuczonych na sklepieniu głowy, złamania kości czaszki, w tym wieloodłamowych sklepienia; masywnych stłuczeń i rozerwania

mózgu, wylewu krwawego podtwardówkowego, podpajęczynówkowego i do komór mózgu; podbiegnięć krwawych na lewym przedramieniu i grzbiecie; drobnych otarć naskórka na prawym barku; a które to obrażenia czaszkowo-mózgowe skutkowały śmiercią pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia, przy czym J. G. czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k. wobec W. G. i o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. wobec J. G..

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2012 r. sygn. akt III K 193/11 Sąd Okręgowy w Kielcach:

I. w ramach zarzucanego aktem oskarżenia czynu - uznał oskarżonego W. G. za winnego tego, że w dniu 14 listopada 2009 roku w H. B., gmina S. województwa (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Z. S., zaatakował go w ten sposób, że zadał mu nie mniej niż sześć ciosów kołkiem i głownią siekiery w głowę, w wyniku których to ciosów Z. S. doznał obrażeń w postaci: ran tłuczonych na sklepieniu głowy, złamania kości czaszki, w tym wieloodłamowych sklepienia, masywnych stłuczeń i rozerwania mózgu, wylewu krwawego podtwardówkowego, podpajęczynówkowego i do komór mózgu, podbiegnięć krwawych na lewym przedramieniu i grzbiecie, drobnych otarć naskórka na prawym barku, które to obrażenia czaszkowo--mózgowe skutkowały śmiercią pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia, zakwalifikował ten czyn jako przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu W. G. karę 15 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu W. G. kary pozbawienia wolności zaliczył okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 listopada 2009 roku;

III. w ramach zarzucanego aktem oskarżenia czynu – uznał oskarżonego J. G. za winnego tego, że w dniu 14 listopada 2009 roku w H. B., gmina S. województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu z W. G., dokonał pobicia Z. S. zadając mu ciosy kołkiem w okolice barku prawego i w głowę, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k., przy czym czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, co stanowi przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 158 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu J. G. karę 2 lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu J. G. kary pozbawienia wolności zaliczył okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 listopada 2009 roku do dnia 15 września 2011 roku;

V. na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonych W. G. i J. G. na rzecz oskarżycielek posiłkowych B. K. i H. C. kwoty po 1.380 złotych od każdego z nich, tytułem zwrotu wydatków ustanowienia pełnomocnika w sprawie;

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. N. kwotę 3.763,80 zł tytułem nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez tego adwokata dla oskarżonego W. G., z tym, że kwotę 703,80 zł tytułem stawki podatku od towarów i usług;

VII. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. kwotę 3.394,80 zł tytułem nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez tego adwokata dla oskarżonego J. G., z tym, że kwotę 634,80 zł tytułem stawki podatku od towarów i usług;

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądził od oskarżonego J. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.394,80 zł tytułem częściowego obciążenia kosztami sądowymi, zwalniając go od ponoszenia tychże kosztów w pozostałej części;

IX. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego W. G. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżyli apelacjami obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca oskarżonego W. G. zaskarżył wyrok w całości w części dotyczącej tego oskarżonego - na jego korzyść - zarzucając:

I. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mające wpływ na jego treść, a polegające na stwierdzeniu, że:

1) przypisany oskarżonemu czyn miał charakter zbrodni zabójstwa, określonego przepisem art. 148 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że działanie oskarżonego zawiera cechy udziału w bójce ze skutkiem śmiertelnym określonego treścią art. 158 § 3 k.k.;

2) pokrzywdzony nie zapoczątkował zdarzenia poprzez zadanie ciosu J. G., a następnie próbę kontynuacji zamachu przy użyciu siekiery, pomimo potwierdzających tę okoliczność wyjaśnień oskarżonych;

3) oskarżony nie działał w obronie koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na jego życie, polegający na tym, iż pokrzywdzony trzymając w ręku i wymachując siekierą groził natychmiastowym jej użyciem;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez:

1) wybiórczą i jednostronną ocenę całości zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadka S. G. (1), a przez to rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

2) uwzględnienie wyłącznie okoliczności dla oskarżonego niekorzystnych z pominięciem tych przemawiających na jego korzyść, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska,

III. rażąco niewspółmierność (surowość) kary, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu W. G. kary pozbawienia wolności w wymiarze 15 lat.

Obrońca oskarżonego W. G. wniósł o:

1) zmianę powyższego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego W. G. od popełnienia przypisanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k., ewentualnie:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

3) wymierzenie oskarżonemu stosownej kary znacznie złagodzonej, adekwatnej do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

W uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego W. G. wskazał, że:

- oskarżony W. G. w sposób logiczny opisywał cały przebieg zdarzenia, podczas którego pokrzywdzony, po zadanym mu przez drugiego z oskarżonych ciosie, zszedł z ciągnika, wziął siekierę z lewej strony i chciał nią uderzyć J. G.; dopiero wtedy W. G., w obliczu realnego niebezpieczeństwa ze strony Z. S., podszedł do niego, aby wytrącić mu z rąk siekierę; w tym celu wziął z ziemi kołek i zamachnął się nim w stronę pokrzywdzonego; oskarżony wyjaśnił, że gdyby tam nie poszedł, to mógłby zginąć J. G.; oskarżony był przerażony zachowaniem pokrzywdzonego i nie był w stanie w pełni panować nad swym działaniem; myślał jedynie o tym, aby obronić się przed atakiem ze strony pokrzywdzonego; strach oskarżonego o życie swoje i drugiego z oskarżonych był tym bardziej uzasadniony, że pokrzywdzony - osoba dużo młodsza od J. G. - był agresywny, a nadto leczył się psychiatrycznie;

- z relacji J. G. wynika, że pokrzywdzony jeszcze siedząc w ciągniku trzymał w ręce siekierę, był agresywny i kierował w stronę oskarżonych wulgarne obelgi;

- złe stosunki pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonymi wynikające z istnienia spornego pasa gruntu trwały od bardzo dawna i dodatkowo potęgowały wzajemną agresję;
- używanie kija celem odstraszenia pokrzywdzonego, czy też używanie w stosunku do niego gróźb, w tym nawet gróźb pozbawienia życia, oceniać należy na tle stosunków panujących w danym środowisku;
- w krytycznym dniu pokrzywdzony kierując się chęcią podburzenia oskarżonych zaczął orać swoją działkę, na której znajduje się droga dojazdowa do ich posesji;
- na początku zajścia W. G. obserwując zachowanie pokrzywdzonego z perspektywy swojego podwórka wszedł do domu i poprosił córkę, aby zadzwoniła po A. S. (1), aby ta przyjechała gdyż pokrzywdzony zamierza zaorać drogę dojazdową do ich zabudowań; to, że oskarżony udał się wraz z J. G. na pole nie prowadzi do jednoznacznego wniosku, że działania, jakie następnie podjął, stanowiły realizację zamiaru bezpośredniego zabójstwa Z. S., wskazuje jedynie, że oskarżeni chcieli powstrzymać go przed zaoraniem ich pola;
- to pokrzywdzony miał przy sobie siekiere, którą wymachiwał w kierunku oskarżonych i im groził;
- W. G. mógł swym zamiarem ewentualnym obejmować jedynie udział w bójce;
- z uwagi na fakt, iż w zasadzie każda bójka charakteryzuje się dużą dynamicznością, oskarżony nie był w stanie zapamiętać wszystkich szczegółów zdarzenia i tym też należy tłumaczyć sprzeczności w jego zeznaniach;
- Sąd Okręgowy przekroczył granicę swobodnej oceny dowodów statuowaną w art. 7 k.p.k., co w konsekwencji spowodowało błąd w ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd (tzw. błąd „dowolności”), jak również naruszył zasadę in dubio pro reo opisaną w art. 5 § 2 k.p.k. uznając, iż w sprawie nie wystąpiło szereg wątpliwości, w sytuacji gdy dokładna analiza materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, iż takie wątpliwości zaistniały i w żaden sposób nie zostały wyeliminowane w toczącym się postępowaniu sądowym;
- gdyby nie podzielić powyższej argumentacji zasadnym jest przyjęcie, iż oskarżony W. G. działał w ramach kontratypu obrony koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach poszkodowanego na życie obydwu oskarżonych
- oskarżony podjął działanie obronne już w momencie bezpośredniego zagrożenia ze strony poszkodowanego; zachowanie agresywnego poszkodowanego wskazywało na duże prawdopodobieństwo, że życie oskarżonych zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili; oskarżony uprzedził uderzenie napastnika, gdyż z całokształtu okoliczności sprawy wynika, iż taki sposób obrony był niezbędny do odparcia zamachu;
- można rozważać jedynie kwestię przekroczenia przez oskarżonego granic obrony koniecznej poprzez działanie w wyniku strachu lub wzburzenia; przy ocenie okoliczności usprawiedliwiających strach lub wzburzenie sprawcy nie można przy tym pomijać jednostkowej podatności sprawcy na doznanie strachu lub wzburzenia, zatem znaczenie mają nie tylko przesłanki natury obiektywnej (wzorzec przeciętnego obywatela), ale i właściwości psychiczne sprawcy;
- brak niezwłocznego podjęcia przez oskarżonego W. G. działań ratowniczych nie wynikał, wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego, z istnienia zamiaru zabicia pokrzywdzonego, lecz był skutkiem strachu i oszołomienia spowodowanych zajściem; oskarżony W. G. nie obejmował bowiem swym zamiarem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego;
- złożone przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnienia nie mogą dyskredytować tych złożonych już na etapie postępowania sądowego, w których stwierdził ostatecznie, że nie zadawał pokrzywdzonemu ciosów siekiere;
- nie ma żadnych innych dowodów obciążających oskarżonego W. G., czy też wskazujących na jego winę,
- Sąd Okręgowy z jednej strony uznał, że w świetle zeznań S. G. (1) to oskarżony W. G. zadał pierwszy cios pokrzywdzonemu, gdy ten jeszcze znajdował się w pozycji siedzącej i jedynie bronił się wymachując i zasłaniając

się siekierą przed zadawanymi ciosami, a z drugiej strony przyjął, że S. G. (1) mogła nie widzieć pewnych istotnych okoliczności zdarzenia, ponieważ stała w pewnej odległości z drugiej strony ciągnika;

- brak elementarnego szkicu, pozwalającego ocenić wiarygodność poszczególnych relacji, uniemożliwia ustalenie rzeczywistego znaczenia różnic w ich treści;

- nie sposób zaprzeczyć, że potwierdzenie lub wykluczenie którejs z wersji może mieć istotne znaczenie przede wszystkim dla oceny wiarygodności twierdzeń pokrzywdzonego i oskarżonego, pozwalając uniknąć być może stanu, w którym za wiarygodne uznano częściowo oba te dowody - mimo iż przebieg zajścia relacjonują w każdym punkcie całkowicie sprzecznie; w tej sprawie Sąd wybrał z każdej relacji pewne fragmenty, odtwarzając przebieg zajścia w sposób nie odpowiadający relacji żadnej ze stron; ustalenie takie może być trafne pod warunkiem, że jest rezultatem rozważenia wszystkich dowodów i wszechstronnej oceny wszystkich istotnych okoliczności, co nie miało miejsca w przedmiotowej sprawie;

- Sąd Okręgowy nie był bezstronnym arbitrem, dążącym do ustalenia prawdy materialnej, ale wbrew naczelnej zasadzie procesu karnego, tj. domniemania niewinności oraz rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego wyträcił z rąk wszelkie środki dowodowe, które służą obronie oskarżonego;

- wniosek o wymierzenie wobec oskarżonego łagodniejszej kary uzasadniają: okazany przez oskarżonego żal i skrucha oraz przeproszenie rodziny poszkodowanego; oskarżony W. G. zdaje sobie sprawę, że postąpił w sposób naganny, jednakże wymierzona w stosunku do niego kara pozbawienia wolności w wymiarze 15 lat razi swą surowością, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy oraz zachowanie się oskarżonego zarówno przed, jak i po jego popełnieniu.

Obronca oskarżonego J. G. zaskarżył wyrok w całości na korzyść tego oskarżonego, zarzucając, że został wydany li tylko na podstawie wyjaśnień złożonych przez współoskarżonego W. G. i całkowicie pomija treść wyjaśnień J. G., jak również podnoszonych przez niego w trakcie całego postępowania zarzutów. Mając na uwadze linię obrony przyjętą przez oskarżonego J. G., który stanowczo nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, jego obrońca wniósł w apelacji o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Ponadto obrońca oskarżonego J. G. zaskarżył wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając rażąco niewspółmierność kary wymierzonej temu oskarżonemu przez nienależyte uwzględnienie niewielkiego stopnia zawinienia oskarżonego, działania oskarżonego w ramach art. 31 § 2 k.k., nieznacznego stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego mu przestępstwa, gdyż zamiarem oskarżonego J. G. było jedynie udaremnienie zaorywania drogi przez Z. S., jak również nadanie nadmiernego znaczenia nagminności tego rodzaju powszechnym, zdaniem Sądu, konfliktom sąsiedzkim. Podnosząc ten zarzut, obrońca oskarżonego J. G. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez obniżenie kary pozbawienia wolności do 6 miesięcy i warunkowe jej zawieszenie na okres 2 lat.

W uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego J. G. wskazał, że:

1) przyjęta przez tego oskarżonego linia obrony skutkuje sformułowaniem przez obrońcę wniosku o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, który to wniosek uzasadniony jest zarzutem, że wyrok oparto tylko na wyjaśnieniach współoskarżonego W. G., a pominięto wyjaśnienia i zarzuty J. G.;

2) nie można zgodzić się z Sądem orzekającym, który wobec oskarżonego J. G. orzekł karę bezwzględną 2 lat pozbawienia wolności, gdyż:

- Sąd błędnie uznał stopień szkodliwości społecznej czynu przypisanego oskarżonemu J. G. za bardzo wysoki, bo oskarżony wprawdzie pierwszy przeciwstawił się zaorywaniu drogi przez pokrzywdzonego, niemniej jego udział w pobiciu był znikomy: zadał on bowiem jeden cios pokrzywdzonemu, który także zaatakował jego osobę raniąc go w okolicę szyi w ten sposób, że wykluczyło to udział tego oskarżonego w dalszym ciągu zdarzeń i zadawaniu ciosów przez drugiego oskarżonego W. G., na skutek których nastąpił zgon pokrzywdzonego;

- wysoki stopień szkodliwości społecznej odnośnie działania przypisanego oskarżonemu J. G. determinowany jest przede wszystkim przestępnym działaniem współoskarżonego W. G.;

- zarzewiem konfliktu nie był błahy powód, gdyż w stosunkach wiejskich prawo własności, w tym prawo do ziemi, w tym konkretnym przypadku prawo do drogi i przejazdu przez nią, zostało w sposób bezprawny przez pokrzywdzonego naruszone;

- pokrzywdzony musiał liczyć się z gwałtowną reakcją oskarżonych, dla których zaorywana droga była jedynym dojazdem do drogi głównej, gdyż na ciągniku miał do dyspozycji między innymi takie narzędzia jak siekiera, czy też kij;

- zaorywanie drogi jest potwierdzone przez oskarżonych, jak i świadka S. G. (1), a poza tym pokrzywdzony czyniąc bezprawie, czynił je bez umocowania cywilno-prawnego, gdyż sprawa w Sądzie Rejonowym nie była jeszcze rozstrzygnięta, na jej wynik oskarżeni spokojnie czekali, aż do momentu samowolnego „czynienia bezprawia przez pokrzywdzonego”, który orzac drogę wywołał konflikt, który w konsekwencji spowodował jego śmierć;

- stopień zawinienia oskarżonego J. G., który działał na zasadzie art. 31 § 2 k.k. i który miał w chwili zdarzenia ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem nie jest wysoki i orzeczona wobec niego kara bezwzględna 2 lat pozbawienia wolności jest rażąco surowa;

- Sąd Okręgowy nie dość dostatecznie uwzględnił osobowość oskarżonego J. G., który jest osobą około 70-letnią i w całym swoim życiu był raz skazany z art. 178a § 2 k.k., co wskazuje, że przestrzegał norm prawnych i nie wymaga resocjalizacji, gdyż czyn którego się dopuścił zakwalifikowany z art. 158 § 1 k.k. miał charakter dość przypadkowy i był wywołany czynnikami emocjonalnymi,

- nie można zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, iż czyn wynikał z subiektywnego poczucia krzywdy, gdyż oskarżony J. G. przeciwstawił się w sposób czynny bezprawiu, jakiego dopuścił się pokrzywdzony,

- Sąd Okręgowy ferując wobec oskarżonego J. G. karę bezwzględną 2 lat pozbawienia wolności nadał jego działaniu charakter brutalnej przemocy wywoływanej dość powszechnymi konfliktami sąsiedzkimi panującymi w jego macierzystym środowisku, jakim jest wieś, nadając zbyt dużą wagę temu przestępstwu, gdyż oskarżony J. G. swym siedemdziesięcioletnim życiem przeżytym prawie bezkolizyjnie z normami prawnymi nie daje powodu do tego rodzaju twierdzeń.

Na rozprawie odwoławcze obrońca J. G. zmodyfikował wniosek swojej apelacji w ten sposób, iż wniósł o wymierzenie temu oskarżonemu kary pozbawienia wolności nie dłuższej od okresu tymczasowego aresztowania tego oskarżonego w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych nie są zasadne. Sąd Okręgowy dokonał właściwej oceny przeprowadzonych dowodów i prawidłowo ustalił stan faktyczny, na podstawie którego wysnuł trafne wnioski w zakresie kwalifikacji prawnej zachowań oskarżonych oraz kar, które należało im za nie wymierzyć. Skarżący nie wykazali w apelacjach w sposób przekonujący, aby w którymkolwiek elemencie rozumowanie Sądu Okręgowego było wadliwe.

Analizując apelację obrońcy oskarżonego W. G. zauważyć należy, iż pierwotny charakter mają zawarte w tej apelacji zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania odnoszące się do dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, bo tylko w przypadku uznania tych zarzutów za słuszne możliwe byłoby stwierdzenie, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił stan faktyczny. W pierwszej zatem kolejności rozstrzygnąć należy, czy rzeczywiście trafne są zarzuty obrońcy oskarżonego W. G., jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadka S. G. (1), poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz poprzez uwzględnienie

wyłącznie okoliczności dla oskarżonego niekorzystnych z pominięciem tych przemawiających na jego korzyść, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska.

Odnosząc się do - mogącej mieć związek z powyższymi zarzutami - argumentacji zawartej w apelacji obrońcy oskarżonego W. G. wskazać najpierw należy, iż bezkrytyczne odwoływanie się tego skarżącego do wyjaśnień oskarżonego W. G. jest zabiegiem wadliwym. Chociaż bowiem Sąd Okręgowy – jak wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku – ustalenia faktyczne poczynił – w znacznej części – właśnie na podstawie wyjaśnień tego oskarżonego z postępowania przygotowawczego (str. 16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), to jednak trafnie Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że oskarżony W. G. w postępowaniu sądowym zmienił swoją wersję wydarzeń, nie potrafiąc jednak w sposób logiczny i przekonujący wytłumaczyć tej zmiany (str. 16-17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W takiej sytuacji nie sposób uznać, by trafne było ogólnikowe stwierdzenie obrońcy oskarżonego W. G., że oskarżony ten w sposób logiczny opisał cały przebieg zdarzenia. Oceniając bowiem wiarygodność wyjaśnień tego oskarżonego nie można się ograniczać tylko do tych wyjaśnień, które złożył on na jednym etapie postępowania, ale uwzględnić należy całość jego wyjaśnień, bo tylko w takiej sytuacji możliwa jest prawidłowa ocena wiarygodności osobowego źródła dowodowego. Wskazać przecież trzeba, że skoro oskarżony W. G. w postępowaniu sądowym w tak istotny sposób zmienił swoje wyjaśnienia – przy czym charakter tej zmiany jednoznacznie wskazuje, iż została ona wywołana chęcią jak najmniejszego obciążenia siebie i współoskarżonego – to rodzą się poważne wątpliwości, czy już na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony W. G. nie zataił takich faktów, które – w jego subiektywnym odczuciu – mogłyby go bardziej obciążyć. Tłumaczyłoby to więc, dlaczego już w postępowaniu przygotowawczym twierdził, że pokrzywdzony chciał uderzyć siekierą oskarżonego J. G. i to spowodowało, że oskarżony W. G. – chcąc wytrącić pokrzywdzonemu siekiere z rąk - wziął kółek i uderzył nim pokrzywdzonego trafiając go w głowę (k. 48v, 76, 236v tom I), podczas gdy Sąd Okręgowy – na podstawie zeznań S. G. (1) – ustalił, że pokrzywdzony – po upadku z ciągnika - wymachiwał siekierą, ale dlatego, że starał się zasłonić przed spodziewanymi ciosami (str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd Okręgowy w sposób przekonujący uzasadnił przy tym, dlaczego w tym zakresie dał wiarę zeznaniom S. G. (1), a zatem odmówił wiary odmiennym wyjaśnieniom oskarżonego W. G., wskazując przede wszystkim na konsekwencję świadka S. G. (1) podczas całego postępowania w zakresie opisywania przez nią zachowania pokrzywdzonego po opuszczeniu ciągnika (str. 21-22, 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Rozbieżności pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego W. G. złożonymi na różnych etapach postępowania nie można tłumaczyć dynamicznym charakterem bójki, powodującym, że oskarżony nie był w stanie zapamiętać wszystkich szczegółów zdarzenia. Nie chodzi bowiem w tym przypadku o to, że pewnych szczegółów zdarzenia oskarżony nie pamiętał, ale o to, że składając wyjaśnienia w śledztwie i w postępowaniu sądowym w istotnych elementach oskarżony odmiennie opisywał przebieg zdarzenia, co odnieść przede wszystkim należy do tego, czy zadał pokrzywdzonemu uderzenia siekierą (jak twierdził w postępowaniu przygotowawczym), czy też tego nie zrobił (tak wyjaśniał w postępowaniach sądowych). Ta rozbieżność dotyczy przecież takiego faktu, którego oskarżony nie mógł nie zauważyć i zapamiętać, bo odnosił się do jego zachowania.

Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego W. G. uznać należy, iż Sąd Okręgowy w sposób przekonujący wykazał, że wyjaśnienia tego oskarżonego z postępowania sądowego co do tego, że nie zadał pokrzywdzonemu uderzeń siekierą nie są wiarygodne, a na prawdzie polegają jego wyjaśnienia ze śledztwa (str. 16-20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie ma potrzeby powtarzania całego rozumowania Sądu Okręgowego w tym zakresie, w pełni akceptowanego przez Sąd Apelacyjny, któremu to rozumowaniu obrońca oskarżonego W. G. nie przeciwstawił żadnej racjonalnej argumentacji. Wystarczy jedynie wskazać, że takie postąpienie Sądu Okręgowego oparte było na zbieżności wyjaśnień oskarżonego W. G. ze śledztwa z innymi dowodami, a to z opinią biegłego lekarza A. R. (str. 17-18 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), stwierdzeniem krwi pokrzywdzonego na drewnianym trzonku siekiery (str. 18-19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) i pierwszymi wyjaśnieniami oskarżonego J. G. (str. 19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie jest więc tak, by tylko oskarżony W. G. obciążył się w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniając, że także siekierą zadał uderzenia pokrzywdzonemu, bo wynika to również z pierwszych wyjaśnień współoskarżonego J. G. (k. 44v).

Skoro zatem oskarżony W. G. sam przyznał w swoich wyjaśnieniach w postępowaniu przygotowawczym, że zadawał pokrzywdzonemu uderzenia także siekierą, to nie można skutecznie podważać trafności opartych na tych

wyjaśnieniach ustaleń faktycznych, w sytuacji gdy wycofując się z tych wyjaśnień przed sądem oskarżony nie potrafił w sposób przekonujący wyjaśnić zaistniałych rozbieżności.

Zwrócić zresztą należy uwagę, że z wyjaśnień i zeznań wszystkich tych osób, które widziały zdarzenie wynika zbieżnie, że w końcowej fazie zajścia uderzenia pokrzywdzonemu zadawał tylko oskarżony W. G.. Wprawdzie świadek S. G. (1) nie zeznała, by jej ojciec, oskarżony W. G., zadawał pokrzywdzonemu uderzenia siekierą, ale trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że warunki utrudniały świadkowi obserwację tej części zdarzenia (str. 31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co zresztą wynika w sposób bezpośredni z zeznań świadka, wskazujących na to, iż ciągnik zasłaniał jej widok na osoby biorące udział w zdarzeniu (k. 14, 128, 130 tom I).

Nie ma przy tym sugerowanej przez obrońcę oskarżonego W. G. niespójności w rozumowaniu Sądu Okręgowego, który z jednej strony na podstawie zeznań S. G. (1) ustalił, że oskarżony W. G. zadał pierwszy cios pokrzywdzonemu, gdy ten ostatni był w pozycji siedzącej i wymachując siekierą zasłaniał się przed ciosami, a z drugiej strony przyjął, że świadek S. G. (1) mogła nie widzieć pewnych istotnych okoliczności, ponieważ stała w pewnej odległości od ciągnika. Świadek S. G. (1) wytłumaczyła bowiem w sposób przekonujący, że ciągnik zasłaniał jej widok, ale tylko częściowo (k. 128, 130 tom I) i że zdarzenie widziała przez „prześwit podwozia ciągnika” (k. 14 tom I), co znajduje potwierdzenie w materiale poglądowym, na którym utrwalono tenże ciągnik (k. 246 tom II zdjęcia 9-11).

Bezpodstawny jest zarzut obrońcy oskarżonego W. G., jakoby w niniejszej sprawie nie sporządzono szkicu miejsca zdarzenia, skoro takowy znajduje się na k. 172 (tom I). Szkic ten nie jest jednak aż tak istotnym dowodem, skoro świadek S. G. (1) sama przyznała, że widok zasłaniał jej ciągnik, co bez potrzeby przeprowadzania oględzin, czy też sporządzania szkicu, na podstawie samych tylko zasad doświadczenia życiowego musi być uznane za prawdę.

Sąd Okręgowy, rzeczywiście, wszystkie najistotniejsze dowody, tj. wyjaśnienia oskarżonych i zeznania S. G. (1), uznał jedynie za częściowo wiarygodne, w tym znaczeniu, że nie wszystkie z zawartych w tych dowodach stwierdzeń uznał za prawdziwe. Wbrew jednak zarzutowi obrońcy oskarżonego W. G. Sąd Okręgowy w sposób przekonujący uzasadnił każdy taki przypadek, w którym odrzucił – jako niewiarygodną – wypowiedź, czy to któregoś z oskarżonych, czy to świadka S. G. (1) (str. 16-31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skarżący sformułował powyższy zarzut w sposób ogólnikowy, bo nie wskazał konkretnie, w odniesieniu do którego z ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy nie rozważył wszystkich dowodów i nie dokonał wszechstronnej oceny wszystkich okoliczności, dając wiarę niektórym dowodom, a inne odrzucając. Nie jest przy tym prawdziwe twierdzenie obrońcy oskarżonego W. G., jakoby dowody, na których oparł się Sąd Okręgowy (bo zapewne przez omyłkę wskazał ten skarżący w tym kontekście na twierdzenia pokrzywdzonego), przebieg zdarzenia relacjonowały w każdym punkcie całkowicie sprzecznie. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale także i niektóre przytoczone w niniejszym uzasadnieniu argumenty, jednoznacznie wskazują, że niemal wszystkie istotne okoliczności zostały ustalone na podstawie co najmniej dwóch – ze wskazanych wyżej – dowodów osobowych.

W żaden sposób nie wykazał też obrońca oskarżonego W. G. na czym miałyby polegać „wytrącanie z rąk” wszelkich dowodów, które służyły obronie. Jeżeli skarżącemu chodziło o to, że Sąd Okręgowy nie uznał za wiarygodne tych dowodów, które były najkorzystniejsze dla oskarżonego, to zwrócić należy uwagę, iż Sąd Okręgowy miał do tego prawo, przy czym stanowisko swoje uzasadnił, a skarżący w żaden sposób nie wykazał, aby rozumowanie Sądu było wadliwe. Na podstawie samego tylko faktu, że dowody najkorzystniejsze dla oskarżonego nie zostały uznane za wiarygodne nie można bowiem stawiać skutecznego zarzutu braku bezstronności.

Nie jest zatem trafny zarzut obrońcy oskarżonego W. G., jakoby Sąd Okręgowy przekroczył granicę swobodnej oceny dowodów statuowaną w art. 7 k.p.k., co w konsekwencji spowodowało błąd w ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd (tzw. błąd „dowolności”), jak również naruszył zasadę in dubio pro reo opisaną w art. 5 § 2 k.p.k. uznając, iż w sprawie nie wystąpiło szereg wątpliwości, w sytuacji gdy dokładna analiza materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, iż takie wątpliwości zaistniały i w żaden sposób nie zostały wyeliminowane w toczącym się postępowaniu sądowym. Skarżący nie wskazał bowiem w sposób jednoznaczny, na czym miałyby polegać powyższe nie dające się usunąć wątpliwości.

Nie są też zasadne zarzuty obrońcy oskarżonego W. G. dotyczące błędów w ustaleniu stanu faktycznego.

I tak wskazać należy, iż to właśnie oskarżony W. G. wyjaśniał, że w trakcie przedmiotowego zdarzenia pierwsze uderzenie zostało zadane przez oskarżonego J. G., który uderzył pokrzywdzonego „od razu” po podejściu do pokrzywdzonego – gdy ten jeszcze siedział na ciągniku - kołkiem w okolice szyi i barku (k. 48v, 76 tom I), przy czym początkowo W. G. podał, że oskarżony J. G. zadał to uderzenie nic nie mówiąc (k. 48v tom I), potem, że idąc w kierunku pokrzywdzonego mówił: „Ja ci pokażę, ty chamie” (k. 76 tom I). Także na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony W. G. wyjaśnił, że J. G. pierwszy uderzył pokrzywdzonego, siedzącego na ciągniku (k. 236 tom II). Podczas pierwszego rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy Włodzimierz G. wyjaśnił natomiast odmiennie, że nie wie, kto kogo uderzał (k. 690 tom IV), a po odczytaniu mu poprzednich wyjaśnień stwierdził, że nie potwierdza tego, że widział, iż J. G. uderzył pokrzywdzonego (k. 691-692 tom IV), nie potrafił jednak w istocie wytłumaczyć rozbieżności pomiędzy swoimi wyjaśnieniami w tym zakresie, bo albo twierdził, że nie było go przy zajściu (k. 690), albo też odmiennie zasłaniał się tym, że był pijany (k. 691), bądź tym, że był zszokowany (k. 692). Podczas ponownego rozpoznania sprawy oskarżony W. G. również nie potrafił wytłumaczyć rozbieżności w swoich wyjaśnieniach (k. 1230-1231 tom VII). W takiej sytuacji Sąd Okręgowy trafnie oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego W. G. ze śledztwa, ustalając, że podczas przedmiotowego zdarzenia pierwsze uderzenie zadał oskarżony J. G., wskazując, że fakt ten wynika także z zeznań S. G. (1) (str. 22 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Sąd Okręgowy trafnie też przypisał oskarżonemu W. G. zamiar bezpośredni dokonania zabójstwa pokrzywdzonego, wskazując na ilość zadanych przez niego pokrzywdzonemu ciosów, charakter przedmiotów użytych do ich zadania (drewniany kołek i głownia siekiery), dużą siłę tych ciosów, ich godzenie w głowę pokrzywdzonego, kontynuowanie zadawania ciosów, gdy pokrzywdzony bezwładnie siedział oparty o ciągnik, wypuścił z rąk siekiere i nie bronił się (str. 34-36 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Obrońca oskarżonego W. G. nie wykazał w żaden sposób, by rozumowanie Sądu Okręgowego w tym zakresie było wadliwe, więc za nietrafny uznać należy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający polegać na przypisaniu oskarżonemu W. G. zbrodni zabójstwa zamiast udziału w bójce.

Ustalenia dotyczące początkowej fazy zajścia mają dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego W. G. mniejsze znaczenie. Bardziej istotne jest to, że wyjaśnienia tego oskarżonego z postępowania przygotowawczego co do dalszego przebiegu zdarzenia nie potwierdzają stanowiska prezentowanego w apelacji obrońcy tego oskarżonego. Otóż zauważyć należy, że oskarżony W. G. wyjaśnił, iż gdy zadał pokrzywdzonemu uderzenie kołkiem w głowę, to pokrzywdzony osunął się, „tak jakby przysiadł na ziemi, plecami opierając się o ciągnik”, z głowy i nosa zaczęła mu lecieć krew, siekiera wypadła mu z ręki, dawał oznaki życia i wówczas to oskarżony W. G., bojąc się, że pokrzywdzony może ponownie wziąć do ręki siekiere i jej użyć, podniósł siekiere i uderzył nią dwa razy (ostrzem – k. 48v, bądź obuchem – k. 77) pokrzywdzonego w głowę (k. 48v, 76-77 tom I). Z wyjaśnień tych wynika zatem, że uderzenia siekiere zadane pokrzywdzonemu przez oskarżonego W. G. nastąpiły wówczas, gdy pokrzywdzony nie tylko nie miał możliwości ataku, ale nawet już się nie bronił, bo siedział oparty o ciągnik, a siekiera wypadła mu z ręki. Zadanie w takiej sytuacji przez oskarżonego uderzeń pokrzywdzonemu siekiere w głowę nie może być w żadnym przypadku uznane za działanie w obronie koniecznej. Pokrzywdzony nie tylko, że nie podejmował już wówczas żadnych działań agresywnych w stosunku do któregokolwiek z oskarżonych, ale był w ogóle do takich działań niezdolny, z czego oskarżony W. G. zdawał sobie sprawę, skoro przyznał, że widział, iż pokrzywdzony był już „półprzytomny” (k. 77 tom I). Niezależnie zatem od tego, iż w świetle innych dowodów – choćby opinii biegłego A. R. – należało przyjąć, że oskarżony W. G. zadał pokrzywdzonemu kołkiem i siekiere więcej uderzeń niż tylko jedno uderzenie kołkiem i dwa uderzenia siekiere, o których mówił ten oskarżony w swoich wyjaśnieniach, to i tak z przytoczonych wyżej wyjaśnień tego oskarżonego wynika, iż nie ma w niniejszej sprawie żadnych podstaw dowodowych do tego, by twierdzić, że działanie oskarżonego W. G. mieściło się w ramach obrony koniecznej.

W oparciu o ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy nie można też przyjmować, by doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej. W żadnym bowiem momencie pokrzywdzony nie atakował oskarżonego W. G., zaś zadanie przez pokrzywdzonego uderzenia oskarżonemu J. G. drewnianym palikiem w okolice szyi i policzka stanowiło reakcję na wcześniejszy atak tego oskarżonego na pokrzywdzonego.

Nie można też twierdzić, że oskarżony pozostawał w błędzie – a tym bardziej usprawiedliwionym – co do zaistnienia obrony koniecznej. Powtórzyć należy, że – nawet w świetle wyjaśnień oskarżonego W. G. - w momencie, gdy zadawał on uderzenia w głowę pokrzywdzonemu drewnianym kołkiem, a następnie siekierą, pokrzywdzony nie był już w stanie atakować oskarżonego, z czego oskarżony w pełni zdawał sobie sprawę. Przekonuje choćby o tym stwierdzenie oskarżonego, że nie wie, dlaczego zadał jeszcze dwa ciosy siekierą w głowę, choć widział, że pokrzywdzony jest już półprzytomny, siedząc oparty o ciągnik, dodając przy tym, że „mimo wszystko powodowany jakąś agresją i będąc pod wpływem alkoholu” zdał pokrzywdzonemu jeszcze te ciosy siekierą w głowę (k. 77 tom I). Oznacza to przecież, że nawet dla oskarżonego okoliczności zdarzenia nie uzasadniały zadania pokrzywdzonemu tych uderzeń. Powyższe wyjaśnienia przeczą zatem tym twierdzeniom oskarżonego W. G., w świetle których gdyby nie poszedł na miejsce zdarzenia, to mógłby zginąć J. G., gdyż pokrzywdzony był od niego młodszy i leczył się psychiatrycznie (k. 77 tom I), zaś zachowanie oskarżonego W. G. miało rzekomo zapobiec zabiciu któregoś z oskarżonych przez pokrzywdzonego. Zauważyć też należy, że i dla drugiego oskarżonego, tj. J. G., zadawanie przez oskarżonego W. G. pokrzywdzonemu uderzeń siekierą nie było usprawiedliwione obroną, skoro J. G. wyjaśnił: „Jak S. upadł na ziemię, to (...) leżał na plecach (...). Wówczas W. G. wyjął mu z ręki prawej siekierę i ja stojąc obok i widząc to myślałem, że on chce ją od niego odrzucić. Jednak tak się nie stało i W. G. wziął tę siekierę do swej prawej ręki i uderzył tą siekierą Z. S. w okolice głowy. On go uderzył tą siekierą w głowę nie mniej niż dwa razy, bo to widziałem. (...) Ja stojąc z boku nie mogłem w to uwierzyć, co się stało” (k. 44v).

W pełni zatem Sąd Apelacyjny akceptuje stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że oskarżony W. G. nie działał w warunkach obrony koniecznej, choćby urojonej, względnie z przekroczeniem granic obrony koniecznej (str. 22-23, 33-34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Obrońca oskarżonego W. G. nie może powoływać się na wyjaśnienia tego oskarżonego (także tych ze śledztwa) co do tego, jakoby oskarżony ten był przerażony zachowaniem pokrzywdzonego, nie był w stanie zapanować nad swoim działaniem i myślał jedynie, aby obronić się przed atakiem pokrzywdzonego. Nie usprawiedliwia bowiem oskarżonego W. G. to, że był bardzo zdenerwowany, nie panował nad sobą i swoimi emocjami (k. 48v), skoro to oskarżeni podeszli do pokrzywdzonego i to oni zainicjowali zdarzenie. O tym zaś, jaki będzie ono miało charakter oskarżony W. G. mógł wnioskować choćby na podstawie tego, że oskarżony J. G. wziął ze sobą drewniany kołek, a idąc w kierunku pokrzywdzonego miał mówić (jak twierdził oskarżony W. G. – k. 76 tom I): „Ja ci pokażę, ty chamie”, bądź też – jak ustalił Sąd Okręgowy na podstawie zeznań S. G. (1) (k. 13 tom I; str. 2, 24 uzasadnienia zaskarżonego wyroku): „Ty sk..., zabiję cię”. Potwierdzeniem zaś tego, że zamiarem oskarżonego J. G. było pobicie pokrzywdzonego było też jego zachowanie polegające na tym, że jako pierwszy zadał uderzenie kołkiem pokrzywdzonemu, który siedział jeszcze wówczas na ciągniku. Skoro w takiej sytuacji oskarżony W. G. aktywnie włączył się w zajście po stronie oskarżonego J. G., to nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, iż motywem jego działania była obawa o życie oskarżonego J. G., czy też swoje. Nie z takim bowiem zamiarem udawał się on na miejsce zdarzenia, ale szedł tam w tym celu, aby pomóc oskarżonemu J. G. przy pobiciu pokrzywdzonego. Zresztą w sposób wyraźny oskarżony W. G. przyznał przed sądem, że poszedł na pole do pokrzywdzonego, bo był tam J. G. i oskarżony myślał, że się będą bić (k. 692 tom IV). Zważywszy zaś na to, że oskarżony od razu zaatakował pokrzywdzonego, gdy mimo zadania mu uderzenia kołkiem przez oskarżonego J. G., udało mu się wytrącić temu oskarżonemu kołek z ręki, a następnie zadać mu uderzenie drewnianym palikiem, uznać należy, iż nie jest prawdą twierdzenie oskarżonego W. G., że idąc na miejsce zdarzenia nie chciał się z nikim bić. Przeczy zresztą temu dalsze zachowanie oskarżonego, polegające na zadawaniu pokrzywdzonemu uderzeń kołkiem i siekierą w sytuacji, gdy pokrzywdzony już się nie bronił, bo przecież w sposób oczywisty stanowi to realizację zamiaru wyrażonego w sposób wyraźny przez oskarżonego J. G. w słowach: „Ty sk..., zabiję cię” (zeznania S. G. (1) - k. 13, 127 tom I). Dlatego też nie dziwi, że obrońca oskarżonego W. G. w swojej apelacji nie kwestionuje tego, że oskarżony ten mógł obejmować swym zamiarem ewentualny udział w bójce.

Trafnie przy tym Sąd Okręgowy – na podstawie opinii biegłych - stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia, by oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, a nadto trafnie uznał, że oskarżony nie mógł być zaskoczony przebiegiem zdarzenia (str. 33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Nie ma racji obrońca oskarżonego W. G., gdy powołując się na początek zajścia – a to prośbę tego oskarżonego skierowaną do córki, by zadzwoniła po A. S. (1) – wywodzi, że udanie się przez oskarżonego wraz z drugim oskarżonym nie prowadzi do wniosku, iż podjęte przez niego później działania stanowiły realizację zamiaru bezpośredniego zabójstwa pokrzywdzonego. Zwrócić należy uwagę, że Sąd Okręgowy przyjął, iż zamiar zabójstwa zrodził się u oskarżonego W. G. nagle, nie był on zaplanowany, ani przemyślany (str. 36 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), zatem nie jest tak, by Sąd Okręgowy ustalił, że zamiar ten powstał już w momencie gdy oskarżony W. G. szedł w kierunku pokrzywdzonego. Przeczyć może temu choćby to, że oskarżony ten nie od razu włączył się do pobicia pokrzywdzonego. Dlatego też uznać należało, że zamiar zabójstwa pojawił się już w trakcie zajścia – bezpośrednio przed zadaniem przez oskarżonego pokrzywdzonemu uderzeń kołkiem i siekierą w głowę. Wskazują też na to rozważania Sądu Okręgowego, który za ujawnienie zamiaru zabójstwa uznał właśnie zadanie kolejnych, co najmniej pięciu uderzeń kołkiem i metalową głownią siekiery w sytuacji znacznego już osłabienia pokrzywdzonego (str. 34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zamiar ten musiał zatem powstać już w trakcie dokonywania pobicia pokrzywdzonego, gdy nadarzyła się sposobność do jego realizacji z uwagi na utratę przez pokrzywdzonego możliwości obrony.

Sąd Okręgowy nie czynił ustaleń co do zamiaru zabójstwa na podstawie tego, że oskarżony J. G. wypowiedział groźbę pozbawienia życia pokrzywdzonego. Wręcz przeciwnie, Sąd Okręgowy uznał, że groźba zabójstwa wypowiedziana przez oskarżonego J. G. nawet jeśli się uwzględni, że idąc w stronę pokrzywdzonego wziął ze sobą kołek, którym zadał cios pokrzywdzonemu zaraz po dojeździe do niego – nie wystarczy do przypisania temu oskarżonemu zamiaru zabójstwa (str. 37 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Tym bardziej więc na tej podstawie nie można wnioskować o zamiarze zabójstwa u oskarżonego W. G., który nawet takiej groźby nie wypowiedział. Zatem bezprzedmiotowe jest powoływanie się przez obrońcę oskarżonego W. G. na znaczenie gróźb w środowisku oskarżonych i pokrzywdzonego.

Podobnie też – Sąd Okręgowy nie czynił ustaleń w zakresie zamiaru oskarżonego W. G. w oparciu o zachowanie tego oskarżonego po dokonaniu zabójstwa, zatem i w tym zakresie argumentacja obrońcy tego oskarżonego jest bezprzedmiotowa.

Błędne jest stanowisko obrońcy oskarżonego W. G., iż pokrzywdzony chciał sprowokować zajście, skoro miał przy sobie siekiere, którą wymachiwał w kierunku pokrzywdzonych. Nie jest bowiem tak, by posiadanie siekiery przez pokrzywdzonego miało świadczyć o celowym wywołaniu przez niego zajścia. Posiadanie siekiery nie wystarczy do stanowczego stwierdzenia, że pokrzywdzony chciał jej użyć przeciwko oskarżonym, czy też innym osobom. O tym, że siekiera służyła mu do innego celu przekonują chociażby zeznania S. G. (1), która podała, że pokrzywdzony przy pomocy siekiery wbijał kołki drewniane (k. 12v tom I).

Kary wymierzonej oskarżonemu W. G. – choć jest ona wysoka – nie można uznać za rażąco niewspółmiernie surową. Sąd Okręgowy trafnie uznał stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu W. G. za bardzo wysoki, wskazując, że godził on w najwyższe dobro prawne, tj. życie, i wyrządził nieodwracalną szkodę. Trafnie też Sąd Okręgowy wskazał, że pokrzywdzony był krewnym i to obu oskarżonych, zaś powód, dla którego został zabity był bardzo błahy, a na niekorzyść oskarżonego W. G. przemawia i to, że popełnił przypisany mu czyn pod wpływem alkoholu.

Zauważyć zresztą należy, że Sąd Okręgowy wymierzając oskarżonemu W. G. karę 15 lat pozbawienia wolności, miał też na uwadze okoliczności łagodzące, a to złożenie przez tego oskarżonego w śledztwie wyjaśnień w znacznej części prawdziwych, przeproszenie rodziny pokrzywdzonego, przypadkowy charakter zdarzenia, wywołanego czynnikami emocjonalnymi związanymi z subiektywnym poczuciem krzywdy, które słusznie zostały uznane za sprzeciwiające się wymierzeniu temu oskarżonemu jeszcze surowszej kary (str. 41-44 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Powyższemu rozumowaniu Sądu Okręgowego obrońca oskarżonego W. G. nie przeciwstawił skutecznej argumentacji, skoro ograniczył się tylko do stwierdzenia, że orzeczona kara jest surowa z uwagi na okazany przez oskarżonego żal i skruchę oraz przeproszenie rodziny pokrzywdzonego, które to okoliczności – jak wskazano wyżej – Sąd Okręgowy uwzględnił wymierzając karę. Nie sposób uznać, aby okoliczności zdarzenia, czy też zachowanie oskarżonego przed i po popełnieniu przestępstwa – zresztą nawet przez skarżącego konkretnie nie wskazane – uzasadniały zarzut

rażącej niewspółmiernej surowości wymierzonej oskarżonemu W. G. kara, tym bardziej jeśli się weźmie pod uwagę, że ilość i siła uderzeń zadanych pokrzywdzonemu świadczy o znacznym natężeniu złej woli u tego oskarżonego, a też i bezpośrednio po zdarzeniu oskarżony wcale nie podjął od razu działań, zmierzających do udzielenia pomocy pokrzywdzonemu.

Nie jest również zasadna apelacja obrońcy oskarżonego J. G.. Skarżący ten w żaden sposób – poza jedynie zakwestionowaniem prawidłowości poczynienia przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych głównie na podstawie wyjaśnień oskarżonego W. G. ze śledztwa i odrzuceniu przez ten Sąd wyjaśnień J. G. (choć też przecież nie w całości) jako niewiarygodnych, nie przedstawił żadnej argumentacji, która wykazywałaby wadliwość takiego postąpienia Sądu Okręgowego, gdy tymczasem również w odniesieniu do tego oskarżonego Sąd Okręgowy w sposób przekonujący wykazał, dlaczego znaczne fragmenty jego wyjaśnień nie zasługują na wiarę (str. 23-27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Nie jest też trafny drugi zarzut zawarty w apelacji obrońcy oskarżonego J. G., a dotyczący rażącej niewspółmiernej surowości kary wymierzonej temu oskarżonemu. Nie można się zgodzić, że stopień społecznej szkodliwości czynu tego oskarżonego nie był bardzo wysoki, jeśli się zważy na ostateczny skutek zdarzenia, które rozpoczął ten właśnie oskarżony. Choć nie ponosi on za to odpowiedzialności prawnej, to jednak nie można tracić z pola widzenia tego, że całe zdarzenie rozpoczęło się od uderzenia zadanego pokrzywdzonemu przez oskarżonego J. G.. Słusznie Sąd Okręgowy uznał przy tym, że działanie pokrzywdzonego polegające na zaorywaniu pola nie stanowiło uzasadnionego powodu do tego rodzaju zachowania. Mimo że udział oskarżonego J. G. ograniczył się do zadania pokrzywdzonemu tylko jednego ciosu, to jednak nie można pomijać tego, że stało się tak na skutek skutecznej obrony podjętej przez pokrzywdzonego. Nie można przy tym pomijać, że choć oskarżony J. G. w dalszej części zdarzenia nie uczestniczył w sposób aktywny, w szczególności nie zadawał pokrzywdzonemu uderzeń, to jednak nadal swoim zachowaniem wspierał działania drugiego oskarżonego, których skutkiem była śmierć pokrzywdzonego. Oskarżony J. G. nie tylko bowiem nie przeciwstawił się dalszemu zadawaniu uderzeń pokrzywdzonemu przez oskarżonego W. G., choć zdawał sobie sprawę, że pokrzywdzony nie ma już możliwości obrony, ale wręcz po zadaniu tych uderzeń powiedział do pokrzywdzonego: „Zdechnij chamie, byłeś upominany tyle razy”. Wypowiedź ta jednoznacznie wskazuje na utożsamianie się oskarżonego J. G. z działaniami drugiego oskarżonego prowadzącymi do śmierci pokrzywdzonego.

Trafnie – jak to już wskazano wyżej – Sąd Okręgowy uznał, że spór dotyczący drogi koniecznej nie może być uznany za usprawiedliwiający zachowania oskarżonych, a tym samym w istotny sposób pomniejszać stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego J. G.. Zwrócić należy uwagę, że oskarżony ten zdecydował się na próbę siłowego rozwiązania konfliktu pomimo tego, że toczyło się już postępowanie sądowe, a o zaorywaniu drogi przez pokrzywdzonego w dniu zdarzenia została zawiadomiona Policji, a także kuzynka pokrzywdzonego – A. S. (2). Oskarżony J. G. nie zaczął jednak ani na interwencję Policji, ani też na kuzynkę pokrzywdzonego, co przekreśla możliwość uznania zachowania pokrzywdzonego za istotną okoliczność łagodząca.

Również i to, że oskarżony J. G. działał w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności nie jest okolicznością – w realiach niniejszej sprawy – uzasadniającą wymierzenie mu łagodniejszej kary niż ta, którą orzekł Sąd Okręgowy. Okoliczność tę zresztą Sąd ten miał na uwadze orzekając tę karę (str. 43 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Sąd Okręgowy miał również na uwadze dotychczasowy tryb życia oskarżonego J. G., w tym jego karalność za przestępstwo z art. 178a § 2 k.k. (str. 42 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie ma zatem podstaw do tego, by łagodzić temu oskarżonemu karę z tego powodu, nawet uwzględniając jego zaawansowany wiek, bo przy wymiarze kary mieć należy na uwadze nie tylko cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, ale także wzgląd na potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając zatem na uwadze wszystkie te okoliczności – zarówno obciążające, jak i łagodzące – które wskazał Sąd Okręgowy nie można zasadnie twierdzić, że wymierzona oskarżonemu J. G. jest nazbyt surowa.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188, ostatnia zmiana Dz.U. z 2011 r., Nr 142, poz. 830), a także § 2 ust. 2 i 3 oraz § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348, ostatnia zmiana Dz.U. z 2012 r., poz. 150) zasądził Sąd Apelacyjny od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. N. kwotę 738 zł, a na rzecz adw. K. K. kwotę 946,90 zł (zgodnie z przedłożonym spisem kosztów) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym, uwzględniając podatek od towarów i usług wg stawki 23 %.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na ich uwadze sytuację materialną, ale także obciążenia finansowe wynikające dla nich z zaskarżonego wyroku.